

List do Redakcji • Letter to the Editor

Mutacje w Centrum Onkologii

Center of Oncology – mutating names

Szanowny Panie Redaktorze,

Wizerunek i ocena działalności każdej instytucji zależy w pierwszym rzędzie od jej wartości merytorycznej, „produktów” jej pracy i działalności, zależy od tego, czy rzetelnie spełnia swoje funkcje i powinności społeczne, czy jest kompetentna zawodowo, czy jest prawidłowo administrowana. Jakby powiedział Kotarbiński, czy instytucja „jest spolegliwa”. Wizerunek każdej instytucji kształtowany jest także w dużej mierze zależnie od wieloletniej tradycji, identyfikowania instytucji z jej nazwą, skrótem nazwy, jej znakiem, marką (czy jak się teraz mówi „logo”). W kontaktach i relacjach instytucja jest bardziej wiarygodna i wzbudza zaufanie jako partner, jeśli jej nazwa i znak pozostają niezmienione w długich przedziałach czasu (dziesiątki lat). National Cancer Institute (Bethesda, USA) – największy ośrodek badawczy nad rakiem w świecie, założony na podstawie ustawy Kongresu USA w roku 1937, do dziś nazywa się „National Cancer Institute”, w skrócie „NCI” i jako taki jest identyfikowany bezbłędnie. Co najwyżej (zresztą nie często) zmienia się wykrój czcionki, ale nazwa pozostaje identyczna od przeszło 70 lat. Podobnie młodszy Deutsches Krebsforschungszentrum (DKFZ) jest znany pod tą nazwą i tym skrótem jako niemiecki ośrodek badawczy. Nazwa utrwała się wraz z czasem, obrasta tradycją i tak tworzy się historia ośrodka.

Jakże inaczej kształtuje się nazewnictwo analogicznych instytucji onkologicznych w Polsce. Mieliśmy więc najpierw „Instytut Radowy imienia Marii Skłodowskiej Curie” w Warszawie, otwarty w 1932 roku. Po wojnie powstał w Gliwicach „Państwowy Instytut Przeciwrakowy”, a w Krakowie „Instytut Onkologii”. Te trzy jednostki w roku 1952 połączono pod wspólną nazwą „Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie” z centralą w Warszawie i oddziałami w Krakowie i Gliwicach. W roku 1984 tej instytucji nadano nową nazwę „Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie” i odpowiednio filiom dodano „Oddział w Gliwicach” lub „Oddział w Krakowie”. W miarę, jak poznawano rolę mutacji w procesie nowotworowym, w nazwie naszego Instytutu pojawiły się również liczne mutacje. Mutacji uległo również „logo”. Inne jest logo w Warszawie, inne w oddziale gliwickim i jeszcze inne w oddziale krakowskim. Proponuję uporządkować twórczość graficzną oddziałów i ujednolicić znak, przyjmując logo centrali w Warszawie.

Wróćmy do nazwy. Otóż w oficjalnych dokumentach, w adresach na urzędowych pieczęciach i w afiliacjach naszych Kolegów-autorów publikacji zidentyfikowałem około dwudziestu mutacji nazwy mojej instytucji zarówno w wersji polskiej, jak i w języku angielskim. Domagam się, aby dopóki istniejemy jako „Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie” była używana wyłącznie ta nazwa. Tymczasem spotykam takie mutanty: „Centrum Onkologii – Instytut w Gliwicach”, „Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie” lub krótko „Instytut Onkologii”.

W angielskiej wersji językowej panuje zupełny bałagan. Sądzę, że prawidłowe tłumaczenie nazwy naszej instytucji na język angielski (właściwe w odmianie amerykańskiej) powinno brzmieć: „Center of Oncology – Maria Skłodowska-Curie Memorial Institute”. W oddziale gliwickim używa się terminu „Centre” (czyli w odmianie angielskiej), a pod nazwą instytutu na tej samej pieczęci figuruje „Department of Tumor Biology” (czyli w odmianie amerykańskiej). Nawet w naszym czasopiśmie „*Nowotwory – Journal of Oncology*” w stopce redakcyjnej pisze się „Maria Skłodowska-Curie Memorial Cancer Center and Institute of Oncology”, a w adresie Redakcji podaje się „Maria Skłodowska-Curie Memorial Cancer Center”. Oba tłumaczenia urzędowej polskiej nazwy uważam za nieprawidłowe. W tymże samym czasopiśmie czytam adres autorów: „The Maria Skłodowska-Curie Memorial Cancer Center”, „Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie” i nieco dalej „Centrum Onkologii – Instytut w Warszawie”, podobnie „Centrum Onkologii – Instytut w Gliwicach”, a w innym miejscu „Centrum Onkologii – Instytut im. M. Skłodowskiej-Curie” i jeszcze „M. S. Curie Institute of Oncology”.

Najwięcej wariantów językowych znajduje się w pewnym dokumencie, który został wysłany do ważnej i oficjalnej instytucji zagranicznej. Oto spektrum polimorficznych odmian tam używanych:

Cancer Centre M. Skłodowska-Curie Memorial Institute
M. Skłodowska-Curie Memorial Institute of Oncology
Oncology Center, branch MSC Memorial Institute
Centre of Oncology branch M. Skłodowska-Curie Memorial Institute
Cancer Centre – MSC Memorial Institute
MSC Memorial Institute
Cancer Center – Institute

Nic dziwnego, że jeden z moich zagranicznych przyjaciół zapytał mnie: „Mietek, tell me please, what is a correct and official name of your institution?”

Prof. dr hab. med. Mieczysław Chorąży
Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie
Oddział w Gliwicach

Odpowiedź

Reply

Szanowny Panie Profesorze,

Bardzo dziękuję za list – w jakże ważnej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że nazwa Centrum Onkologii powinna być używana w sposób jednolity, tak w wersji polsko-, jak i anglojęzycznej. Nazwa ta stanowi istotny element identyfikacji i rozpoznawalności ośrodka – szczególnie zagranicą. Nie trzeba (a może właśnie trzeba!) przypominać, że czołowe placówki światowe przytaczają swe nazwy z poczuciem dumy i pilnie strzegą ich nienaruszalności.

Początkowa część nazwy ośrodka warszawsko-krakowsko-gliwickiego jest rzeczywiście trochę niezgrabna: Centrum Onkologii – Instytut. Można by zapytać – jeśli jest już „Centrum” Onkologii to po co jeszcze – „Instytut”? Albo – czym się różni „Centrum” od „Instytutu”, że aż oba te rzeczowniki trzeba wymieniać? Być może ta niefortunność leży u podstaw dokonywania niektórych samodzielnych zmian?

Jak pamiętamy, swego czasu, już dość dawno, umieszczenie obu tych rzeczowników zostało wymuszone przez władze nadrzędne, miało podkreślać element naukowo-badawczy w połączeniu z leczniczym. Być może nadszedł czas, by pomyśleć o zrewidowaniu tej zasłóci, ale póki co, obecna nazwa jest obowiązująca i figuruje w statucie.

Nie budzi natomiast wątpliwości drugi człon nazwy – „imienia Marii Skłodowskiej-Curie”. Mamy do niego wyjątkowe i niezbywalne prawo – jako spadkobiercy zainicjowanego przez wielką uczoną i otwartego w 1932 roku Instytutu Radowego. Używanie tego członu nazwy – szczególnie zagranicą – pozwala też przypomnieć o polskim pochodzeniu naszej patronki, która znana jest w świecie (czy nam się to podoba, czy nie) głównie jako Madame Curie.

Odnoszę wrażenie, że wręcz zapominamy i pomijamy fakt, że jesteśmy jedyną polską (a drugą na świecie obok paryskiej) placówką onkologiczną powstałą z inspiracji dwukrotnej laureatki nagrody Nobla. Jest to zupełnie inna jakość, niż tylko nazywanie się „imienia...” – w końcu »imienia« noblistki jest również uniwersytet lubelski, liczne szkoły, statek i pewnie jeszcze inne instytucje – takie imię może przyjąć każdy.

Nie postuluję bynajmniej powiększenia – i tak przydługiej – obecnej nazwy. Ale czy nie warto rozważyć umieszczania na wszystkich naszych drukach anglojęzycznych i oficjalnych pismach wysyłanych zagranicę – pod oficjalną nazwą – dopisku drobnym drukiem: „initiated by Maria Skłodowska-Curie and established in 1932”? Jestem przekonany, że większość adresatów tych pism dowie się o tym ze zdziwieniem (i uznaniem) po raz pierwszy. To jednak przyszłość – taką propozycję należy najpierw przedstawić Dyrekcji i Radzie Naukowej.

Wróćmy do obecnej nazwy placówki. Brzmi ona:

Centrum Onkologii

– Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie

a w przypadku Oddziałów:

Centrum Onkologii

– Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie,

Oddział w Krakowie

(lub Oddział w Gliwicach)

Takie brzmienie oficjalnej nazwy potwierdził w rozmowie ze mną Dyrektor Centrum prof. Marek P. Nowacki. Potwierdził też anglojęzyczną wersję nazw, konsultowaną lingwistycznie przez Dr Richarda Moulda – współredaktora dwumiesięcznika *Nowotwory Journal of Oncology*. Brzmi ona:

**Maria Skłodowska-Curie Memorial Cancer Center
and Institute of Oncology**

a w przypadku Oddziałów, z dodatkiem – po przecinku:

Cracow Branch

lub

Gliwice Branch

Takie brzmienie nazw stosujemy w *Nowotworach*, ale jak widać z listu Pana Profesora – ze zbyt małą konsekwencją. Bardzo dziękuję Panu Profesorowi za troskę o wspólne dobro i podniesienie tego problemu na łamach naszego pisma.

Edward Towpik
Redaktor Naczelny